PANI MAŁGORZATA PRZYLECIAŁA DO „MADUROWICZA" HELIKOPTEREM

# Trojaczki pod choinkę

TEMAT Z OKŁADKI

Olivier, Cezary i Dominik – takie imiona będą nosiły trojaczki, które właśnie przyszły na świat w szpitalu im. Madurowicza w Łodzi.

*Małgorzata Gwiazda-Cichoń cieszy się z narodzin trójki swoich dzieci.*

Poród nastąpił w 31. tygodniu ciąży. Chłopcy ważą od 1200 do 1340 g i mierzą od 41 do 44 cm. Maluchy i ich mama **Małgorzata Gwiazda-Cichoń** z Jędrzejowa koło Kielc czują się dobrze. Pani Małgorzata na dwa tygodnie przed porodem przyleciała do łódzkiej kliniki helikopterem ze szpitala w Kielcach, ponieważ mogła urodzić w każdej chwili i wymagała specjalistycznej opieki.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mamy trzech ślicznych synów – mówi 26-letnia dumna mama, z zawodu księgowa. – Mój mąż Artur wzruszył się do łez, gdy zobaczył synów. Na nasze dzieci czeka już pięknie przygotowany pokój i wyprawki. Obydwie babcie zadeklarowały pomoc.

Patrząc na szczupłą świeżo upieczoną mamę, która podczas ciąży ważyła 64 kg (wcześniej o 14 kg mniej) aż trudno uwierzyć, że urodziła trojaczki.

– Maluchy przyszły na świat poprzez cesarskie cięcie – mówi doc. **Jarosław Kalinka**, kierownik Kliniki Perinatologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który wykonywał ten zabieg. – Ciężarna otrzymywała leki stymulujące dojrzewanie płuc dzieci i hamujące przedwczesne skurcze macicy. Dzięki temu udało nam się opóźnić poród o dwa tygodnie.

– Dzieci są w inkubatorach – dodaje dr **Paweł Krajewski** z oddziału intensywnej terapii i patologii noworodka szpitala im. Madurowicza. – Ich stan jest dość dobry. Oddychają samodzielnie, ale wspomagane są respiratorem. W szpitalu pozostaną jeszcze około półtora miesiąca.

Narodziny trojaczków zdarzają się raz na tysiąc porodów. W „Madurowiczu" – po raz drugi w tym roku. **(EW)**

FOT. ŁUKASZ KASPRZAK

*Dr Paweł Krajewski z oddziału intensywnej terapii i patologii noworodka szpitala im. Madurowicza.* ▶

## Kto podpalał na Węgierskiej?

**Jeden samochód spalony doszczętnie, cztery nadpalone.**

Stały obok siebie na parkingu pomiędzy blokami przy ul. Węgierskiej na Widzewie. Strażacy nie mają złudzeń – to było podpalenie. Policja czeka na opinię biegłego z zakresu pożarnictwa.

Było kilkadziesiąt minut po północy w nocy z soboty na niedzielę. Pani Katarzyna, która dopiero w sobotę wprowadziła się do bloku przy ul. Węgierskiej, usłyszała krzyki.

– Najpierw było jakieś zamieszanie, hałas, słyszałam głosy młodych ludzi i nagle ktoś krzyknął spier... my! – mówi lokatorka, której bmw też ucierpiało w pożarze. – Po chwili słychać było: pali się, ludzie, pali się! Wyszliśmy przed blok. Płonął vw lupo. Języki ognia strzelały na kilka metrów w górę. Pękały opony, szyby. Mój chłopak zaryzykował, podbiegł do mojego auta i udało mu się je wypchnąć z zagrożonego miejsca. Spaliła się maska, grill, lusterko i światła. Gdyby nie jego ryzykowna reakcja, z auta nic by nie zostało.

Prawdopodobnie podpalony został vw lupo. Ten samochód spalił się doszczętnie. Ucierpiały również dwa fiaty bravo, fiat punto i bmw.

Ekspertyza biegłego z zakresu pożarnictwa zostanie wydana w ciągu miesiąca. Straty wstępnie oszacowano na ponad 60 tys. zł. **(TJ)**

*Bmw pani Katarzyny nie spłonęło całkowicie tylko dzięki temu, że jej chłopak wypchnął je z parkingu.*

*Z procesu Andrzeja Pęczaka*

## Smuda i Terlecki o sponsorowaniu Widzewa

**Franciszek Smuda**, nowy trener piłkarskiej reprezentacji Polski, a były szkoleniowiec drużyny Widzewa i **Maciej Terlecki**, były jej piłkarz, zeznawali wczoraj przed sądem rejonowym w Łodzi w procesie Andrzeja Pęczaka i 9 innych osób oskarżonych o korupcję.

Ich wyjaśnienia dotyczyły wątku sponsorowania przez braci G. ze Rzgowa klubu Widzewa w zamian za zalegalizowanie wybudowanych przez nich hal targowych. Według aktu oskarżenia, właśnie za pomoc w legalizacji tych obiektów Andrzej Pęczak miał przyjąć od przedsiębiorców 55 tys. zł.

Franciszek Smuda powiedział, że niewiele wie o tej sprawie.

– Widzew miał problemy finansowe, sam składałem się na wyjazdy ligowe. Wiem, że prezesi Cz. i P. szukali sponsorów gdzie się dało – mówił.

O dramatycznym stanie finansów na przełomie lat 2002 i 2003 opowiadał Maciej Terlecki. Klub zalegał sportowcom z wypłatami pensji.

– Zagroziłem, że nie będę trenował, dopóki nie otrzymam zaległego wynagrodzenia. Po wizycie z prezesami klubu w firmie braci G., otrzymałem od nich te pieniądze – zeznawał.

– Drużyna w drodze na mecz do Krakowa zatrzymała się w Rzgowie u braci G. Chodziło o to, aby wyłożyli oni ok. 100 tys. zł na zaległe wynagrodzenia piłkarzy. Wtedy jeden z braci krzyknął, dlaczego ma płacić na klub, skoro nie jest związany z nim żadną umową. Z domysłów i doniesień prasowych wynikało, że chodziło mu o hale targowe, które miały zarabiać pieniądze na sponsorowanie Widzewa – mówił Terlecki. **(MR)**

## Matematyka wypadła nieźle

Próbna matura z matematyki na poziomie podstawowym wypadła nieźle – w Łódzkiem zdało 77 procent uczniów, a średnio w kraju 76 proc.

Wczoraj Centralna Komisja Egzaminacyjna podała ogólnopolskie wyniki próby, do której przystąpili maturzyści 3 listopada br.

– Możemy być zadowoleni – mówi **Danuta Zakrzewska**, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łodzi. – Średnia punktów wyniosła 24,09 na 50 możliwych do uzyskania. (Aby zdać, wystarczyło mieć 30 proc. punktów).

Uczniowie wyników jeszcze nie znają – trafią one do szkół w najbliższych dniach, najpóźniej w poniedziałek 14 grudnia. **(MJ)**

## Fikcyjne faktury na 600 tys. zł

**Policjanci zatrzymali 35-letniego łodzianina, który wystawił fałszywe faktury na 600 tys. zł.**

Mężczyzna w przeszłości prowadził firmę remontowo-budowlaną. Cztery lata temu zawiesił działalność, ale nadal wystawiał fikcyjne faktury VAT. Policjanci dotarli do trzech firm w Łodzi, Pabianicach i Tomaszowie, które korzystały z jego usług. – 35-latek wystawiał im faktury za fikcyjne usługi – wyjaśniają policjanci. – Dzięki temu firmy mogły wykazać większe koszty i domagać się zwrotu podatku VAT. Za „przysługę" oszust otrzymywał jedną trzecią wyłudzonych w ten sposób pieniędzy. **(KSAF)**

## Ducato dla drogówki

**CZTERY FIATY DUCATO DLA DROGÓWKI** oraz komputery, kamery i aparaty fotograficzne – to tylko część ze sprzętu wartości blisko 1,2 mln zł, który wczoraj łódzcy policjanci otrzymali od władz miasta.

Nowe fiaty zastąpiły 16-letnie volkswageny z przebiegiem sięgającym 400 tys. km. Obecnie łódzka drogówka dysponuje 11 pojazdami „wypadkowymi" i 25 radiowozami kia cee'd.

**(KSAF)** FOT. JAKUB POKORA

*Łódzka drogówka wzbogaciła się wczoraj o cztery nowe ambulanse wypadkowe.*

EXPRESS u Doroty

*Zapraszamy naszych czytelników do odwiedzenia Salonu Fryzur „Dorota" przy ul. Jagienki 19 w Łodzi, gdzie można skorzystać z profesjonalnych usług fryzjerskich i przeczytać najświeższe wydanie „Expressu Ilustrowanego", dostarczanego codziennie w prenumeracie.*